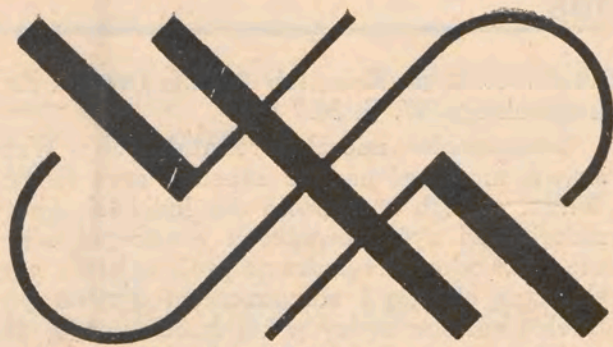


ŻYCIĘ

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

WRZESIEŃ

1936

Potrzeby mieszkaniowe Warszawy

Ożywiony w ostatnich miesiącach ruch budowlany w Warszawie, dość liczne notatki o oddaniu do użytku robotników dużego Osiedla T. O. R. na Kole, akcja budowlana Ubezpieczalni Społecznej — mogą stworzyć pozory i wrażenie, że budownictwo mieszkaniowe stolicy jest na dobrej drodze i głód mieszkaniowy Warszawy skutecznie się zwalcza.

Niestety, tak nie jest i trzeba sobie z tego zdawać sprawę. Potrzeby mieszkaniowe mas robotniczych Warszawy, miastychane wprost rozmiary nędzy i przeludnienia mieszkań robotniczych naszego miasta, są zupełnie niewspółmierne z tem, co się dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych proletariatu Warszawy robi.

Wystarczy przypomnieć liczby podane w „Życiu W. S. M.” w styczniu b. r., liczby oparte na danych spisu ludności z przed 5 lat. Postaramy się dzisiaj na podstawie tych liczb obliczyć choć w przybliżeniu niedobór mieszkań najmniejszych w Warszawie.

Mieszkaniem przeludnionem wdg. norm europejskich jest to, w którym, na 1 izbę wypada ponad 2 osoby. Przy przeciętnych rozmiarach izby w mieszkaniach robotniczych poniżej 15 m² (A. Zdanowski, Warunki mieszkaniowe robotników) i bardzo nędznym wyposażeniu tych mieszkań, przyjęta norma 2 osoby na izbę, jest znacznie gorsza od wymagań stawianych przez higienistów, nie jest więc bynajmniej jeszcze normą europejską.

Otóż przy tej normie mieliśmy w Warszawie w 1931 roku 89% przeludnionych mieszkań jednoizbowych, 64% — dwuizbowych i 34% — trzyizbowych.

Nadmiar ludności w mieszkaniach przeludnionych, dla której należało wówczas wybudować nowe mieszkania, nie biorąc wcale pod uwagę stanu dzisiaj zajmowanych mieszkań, wynosił przeszło 320 tysięcy osób. Gdybyśmy dla tej faktycznie bezdomnej ludności wybu-

dowali 160.000 nowych izb, to przeciętne warunki jej zamieszkania pod względem zaludnienia na izbę byłyby jeszcze prawie dwa razy gorsze, niż są obecnie w Osiedlu W. S. M. na Żoliborzu. Wdg. danych tego samego spisu liczba rodzin nie posiadających w Warszawie samodzielnego mieszkania, a dzieląca je z innymi rodzinami (sublokatorstwo, kątownictwo i t. p.), wynosiła 96.000.

Biorąc pod uwagę stały przyrost ludności w ciągu 5 lat ostatnich i nie odpowiadające temu przyrostowi budownictwo nowych mieszkań, tylko najmniejszych 1 i 2-izbowych, będziemy musieli zwiększyć niedobór dzisiejszych mieszkań w Warszawie przynajmniej o 20%, to znaczy, że przekracza on 190.000 izb. Dla pokrycia w ciągu 10 lat tego niedoboru należałoby rocznie budować 19.000 izb tylko w sferze najmniejszych mieszkań jedno i dwuizbowe. A przecież z roku na rok przybywają w Warszawie nowe rodziny, napływa i zwiększa się zaludnienie, a przecież — z roku na rok niszczą domy - rudery, wybudowane przed kilkudziesięciu, a nawet przed setką zgorą lat, a przecież ogromna liczba dzisiejszych mieszkań robotniczych urąga nawet samej nazwie mieszkania, nie nadaje się zupełnie do ludzkiego bytowania.

W okresie 1921—1931 przybywało w Warszawie przeciętnie rocznie 24.000 osób, w okresie lat kryzysowych 1931—1936 przeciętnie 9200 osób. Biorąc pod uwagę tylko to ostatnie zwolnione tempo przyrostu i tylko sferę mieszkań 1 i 2-izbowych, trzeba by dla zaspokojenia potrzeb tej przybywającej ludności budować rocznie przynajmniej 3000 izb. A dla zamiany ruder przynajmniej drugie tyle.

Razem więc dla przewyciężenia **ostrego głodu mieszkaniowego** w ciągu 10 lat trzeba budować rocznie w Warszawie — **25.000 izb!** Cóż wobec tego znaczy owe 700 izb w Osie-

dlu T. O. R. na Kole, lub 150 izb Osiedla Rakowieckiego W. S. M.?

Budownictwu mieszkań robotniczych w Warszawie musi być nadane zupełnie inne tempo. Walka o dach nad głową dla ludności robotniczej musi być prowadzona przez gospodarce i zawodowe organizacje proletariatu z nieśląbną energią i zrozumieniem ogromu potrzeb i ogromu nędzy w tej dziedzinie. I nic wspólnego z tą akcją nie ma obecnie t. zw. drobne budownictwo własnościowe, popierane kredytami B. G. K. i ulgami podatkowymi, nic wspólnego niema budownictwo Warszawskiej

Ubezpieczalni Społecznej, obliczone znowu nie na odbiorcę robotnika, lecz na uprzywilejowanego kandydata do dużego mieszkania.

Fundusze publiczne kierowane być muszą dzisiaj na przewycięzenie głodu mieszkaniowego, to znaczy wyłącznie na budownictwo T. O. R.-owskie, budownictwo prowadzone przez spółdzielnie robotnicze na zasadach umożliwiających korzystanie z nowego mieszkania tym, którzy go istotnie potrzebują.

Zadania i postulaty głoszone przez W. S. M. pozostają nadal żywe i aktualne.

St. Tołwiński.

Komorne trzeba płacić do ósmego

W poprzednim numerze „Życia W. S. M.” stwierdziliśmy, że Zarząd W. S. M. zgodnie z obowiązującymi przepisami w żadnym wypadku nie będzie udzielał ulg ani pomocy poszczególnych członkom, gdyż:

1) istnieje specjalna instytucja wzajemnej pomocy lokatorów „Szklane Domy”, która opiekuje się mieszkańcami, udzielając im pomocy w wypadkach uzasadnionych;

2) kto uchyla się od udziału w organizacji wzajemnej pomocy w czasie dla siebie pomyślnym, nie ma prawa moralnego żądać ulg, gdy spotka go nieszczęście;

3) Spółdzielnia, opłacając zbiorową składkę na rzecz „Szklanych Domów” w ramach możliwości budżetowych, ułatwia Stowarzyszeniu okazanie pomocy w każdym wypadku zasługującym na uwzględnienie.

Do ostatnich czasów zdarzało się dość często, że Zarząd W. S. M. rozpatrując samodzielnie położenie członka, udzielał mu ulg z pominięciem „Szklanych Domów”, albo też dodatkowo do pomocy Stowarzyszenia. W ten sposób wytwarzała się dwutorowość opieki, pociągając za sobą wypadki bądź nadmierne uprzywilejowania, bądź niedostatecznego zabezpieczenia interesów poszczególnych członków.

Musimy sobie również uprzytomnić, że obecnie z chwilą ustalenia zasad oddłużenia W. S. M., zobowiązaliśmy się do skrupulatnego przestrzegania terminów spłaty odsetek i amortyzacji zmniejszonej pożyczki B. G. Kr.

Dlatego też Zarząd Spółdzielni musi obecnie z całą bezwzględnością przestrzegać zasady ścisłego wykonywania przez członków swych obowiązków płatniczych wobec W.S.M.

Na czoło tych obowiązków wysuwa się, rzecz prosta, sprawa punktualnego wnoszenia czynszu, opłat ogrzewaniowych i rat na wkład mieszkaniowy.

Członek W. S. M., wprowadzając się do naszego Osiedla, podpisuje „zobowiązanie”, że

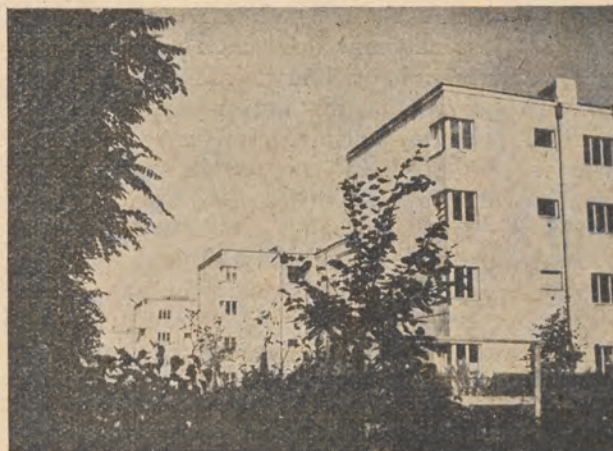
będzie ściśle stosował się do „przepisów korzystania z mieszkań”, „regulaminu przydziału mieszkań”, oraz „regulaminu kar za nieprześtrzeżenie przepisów”, oświadczając jednocześnie, że wszystkie te przepisy zna.

Na zasadzie tych przepisów lokator W.S.M. obowiązany jest uiścić z góry czynsz i inne okresowe opłaty między 1 a 8 dniem każdego miesiąca (§ 1 przepisów).

Jeżeli nie wpłaci należności w tym terminie, to musi zapłacić dodatkowo i % od zaległości za każdy rozpoczęty nowy miesiąc (§ 7a przepisów), a niezależnie od tego może mieć wyznaczony 1 punkt karny (§ 2 p. a regulaminu kar) przez Komisję Dyscyplinarną.

Pozatem będzie niepokojony listami Zarządu i adwokata, sprawą sądową, pociągającą za sobą koszty, wreszcie czeka go utrata mieszkania. Zwracamy przy tym uwagę, że zgodnie z § 5 przepisów Zarząd ma prawo uznać bez jakichkolwiek uprzedzeń umowę o najmie mieszkania za rozwiązaną z winy lokatora, jeżeli nie zapłaci on wyżej wymienionych opłat okresowych między 1 a 8 dniem miesiąca choćby jeden raz tylko.

W. S. M. W KWIATACH



Wszystkie te rygory Zarząd W. S. M. będzie stosował z całą surowością, gdyż:

1) Zarząd W. S. M. w interesie ogółu członków nie może tolerować sprzecznego z przepisami zalegania w opłatach,

2) każdy ma możliwość w terminie uregulować komorne, mając zapewnioną w wypadkach uzasadnionych pomoc przez „Szklane Domy”.

M. N.

Program pracy oświatowej „Szklanych Domów”

Dwie tendencje, dwa poglądy na zadania „Szklanych Domów” w dziedzinie pracy kulturalnej ścierają się oddawna na terenie Stowarzyszenia.

Jedni powiadają: „Poniechajmy prób i wysiłków systematycznego kształcenia naszych członków. Placówki oświatowe „Szklanych Domów” w niczem nie powinny przypominać szkoły (zazwyczaj w tym wypadku mówi się „szkółki”). Rozbudzajmy zainteresowanie dla aktualnych zagadnień dorywczo organizowanymi odczytami, wieczorami dyskusyjnymi, dostarczajmy za pośrednictwem biblioteki jak największej ilości książek, ażeby każdy — kto zechce — miał możliwość pogłębienia swej wiedzy. Oto wszystko, co mogę i powinny „Szklane Domy” czynić. Pozostawmy jak najwięcej swobody, nie „organizujmy”.

Przedstawiciele skrajnie odmiennego poglądu radzą wręcz odwrotnie: organizować, nie tylko cykle wykładów, kursy systematyczne, ale organizować czytelnictwo w bibliotece, ba, nawet czytelnictwo dzienników i czasopism. Powiadają ci inni: „Indywidualizm pozostawione samo sobie błąka się w gęstwinie zagadnień, niewiele korzysta, mało poprostu rozumie z wykładu, do którego nie jest przygotowane, zniechęca się do książki wogóle dzięki przypadkowemu, nieprzystosowanemu do swego poziomu doborowi lektury, słowem przy niezorganizowanej pracy oświatowej marnuje się czas, a co gorsza zapał i chęć do kształcenia, szerzy się powierzchowność i bałamutność sądów. „Szklane Domy” winny być dobrze zorganizowaną szkołą nauk — przede wszystkim — społecznych, albo dać pokój ambicjom oświatowym”.

Tak mówią skrajni „organizatorzy” i skrajni „liberałowie”. W praktyce „Szklanych Domów” oba poglądy znajdowały wyraz w prowadzeniu pracy oświatowej. Tendencję naszej pracy możnaby scharakteryzować, jako dążenie do organizowania samokształcenia.

Dać możliwość każdemu swobodnie i samorzutnie powstałemu zainteresowaniu rozwinięcia się i pogłębienia systematycznym studjum — takie sobie naogół stawiało zadanie Stowarzyszenie.

Toteż i w roku bieżącym nie projektuje komisja oświatowa zarządu Stowarzyszenia zmiany charakteru odczytów, z konieczności róż-

norodnych, możliwie aktualnych, nie dających się zatem ująć w plan zgóry i ściśle nakreślony.

Ale już przy omawianiu „kampanji” wieczorów dyskusyjnych, jakieś — na bliższą przynajmniej metę — planowanie jest niezbędne. Jeśli nasze wieczory dyskusyjne nie mają się stać polem popisu paru wyrobionych „retorów”, ale terenem społecznego „wyrabiania się” coraz szerszego grona młodych, idących w życie działaczy, jeżeli z drugiej strony mają ustrzec się przywar wiecowania z nieuchronnym „mieleniem” ogólnikowych wskazań, to trzeba pewnego przygotowania i... organizowania.

Nie krępując swobody wypowiedziania się, referat oświatowy pragnie dać możliwość wszystkim chętnym przygotowania się do zabrania głosu w kwestjach, których omawianie przewidziane musi być zgóry na pewien okres czasu. Utworzona jest poradnia, złożona z wykwalifikowanych sił naukowych, która każdemu zgłaszającemu się członkowi służy wskazówkami, w jaki sposób pogłębić i opanować dane zagadnienie. Można będzie zatem indywidualnie korzystać z usług poradni, przewidziana jest również możliwość tworzenia kół, grupujących się pod kierunkiem naukowym do systematycznej, wspólnej seminaryjnej pracy nad obranymi zagadnieniami.

Podobna poradnia działać będzie również na terenie biblioteki, z której swoboda korzystania nie jest, rzecz prosta, przez to zagrożona. Nikt nie będzie ograniczony w prawie wyboru lektury poomacku, „na chybił-trafił”, ale każdy, kto zapragnie, będzie mógł skorzystać z niekrępującej rady „biegłych w pismach”.

Projektodawcy poradni liczą się z uprzedzeniami, a przede wszystkim fałszywym wstydem przyznania się do niekompetencji. Nie będzie miała początkowo jedna i druga poradnia wiele do roboty.

Ale rzecz musi wreszcie „pójść” i przyjąć się, zwłaszcza, że komisja oświatowa postanowiła nie czekać na zgłaszających się, lecz szukać „klijenteli”, walczyć z fałszywym wstydem, choćby to miało narazie pozór narzucać się.

A więc rozwijanie i organizowanie samokształcenia przez budzenie zainteresowań i zaprawę do pogłębionych studjów, możliwość

pracy indywidualnie pod kierunkiem i zespołowo w grupach - seminarjach, możliwość poddawania próbie wyników swej pracy, oto wytyczne referatu oświatowego „Szkłanych Domów” w sezonie bieżącym.

Rzecz prosta, nie zostaną zaniechane placówki pracy, które już prawo obywatelstwa sobie zdobyły. A więc — skoro tylko zgłosze-

nia nastąpią — wznowione zostaną Popularne Kursy Doksztalujące w zakresie elementarnego nauczania, prowadzone będą Kursy Języków obcych i dotąd cieszące się powodzeniem Kursy Robót Ręcznych, w przygotowaniu jest Studium Pracownika Społecznego na Rakowcu.

I. d.

O zniżkach komornianych

KTO MOŻE KORZYSTAĆ ZE ZNIŻKI KOMORNEGO?

Ze zniżki komornego, a właściwie z długoterminowych pożyczek na obniżenie komornego mogą korzystać wszyscy lokatorzy Osiedla Żoliborskiego W. S. M., którzy należą przynajmniej 3 miesiące do Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Lokatorów W. S. M. „Szkłane Domy”, a którzy łącznie z innymi członkami rodziny, zamieszkującymi razem i prowadzącymi wspólne gospodarstwo zarabiają nie więcej jak zł. 250 miesięcznie.

CO WPLYWA NA WYSOKOŚĆ ZNIŻKI?

Na rozmiary udzielanej zniżki wpływa:

- 1) zarobek;
- 2) ilość osób w rodzinie;
- 3) powierzchnia mieszkania.

(Patrz tabela zniżek komornianych, zamieszczona w numerze lipcowym „Życia”).

KOGO ZALICZA SIĘ DO RODZINY?

Do członków rodziny zalicza się małżonków i dzieci oraz osoby, które zamieszkują z lokatorem we wspólnym gospodarstwie domowym i są przez niego wyłącznie utrzymywane, lub oddają mu swój zarobek.

W następujących wypadkach zalicza się również do członków rodziny pomoc domowa:

- 1) jeśli lokator samotny jest ciężko chory, lub przekroczył wiek 60 lat;
- 2) jeśli mąż i żona pracują, lub jedno z nich jest chore, a dzieci muszą pozostawać na opiece pomocnicy domowej;

W CIENIU ZAPOMNIANEJ OLSZYNY

CZYLI „REFERAT MIESZKANIOWY”

(analiza spektralna)

Plac do gier sportowych. Kiedy się stanie tyłem do toru tramwajowego ma się przed sobą kolonję III-ą. Druciana siatka płotu, furtka, parę schodków. Od schodków na lewo — okno. Nad parapetem widać czarną głowę, włosy opadają z jednej (z prawej — lewej?) strony na czoło.

Gdybyśmy dla naszej analizy potrafili wynaleźć takie promienie, aby prześwietlić nietylko mur (bo mur W. S. M. można przeniknąć lampą naftową!) ale duszę i myśli naszego człowieka przy biurku pod oknem. Gdyby...

Spróbujmy!

Oto huczy w nas krew, napędowa siła tajemniczego „projektora” (patrz de-Kadent) i widzimy na dłoni wszystko to, co się dzieje we wnętrzu referenta lokalowego.

— No, dobrze. Pietrusińskiemu obiecałem na kwietnia lokal 83, Wałkoński powiedział, że go opuści w końcu marca, Pikuś ma chrapkę na lokal 17, a Witalis nie lubi płacić i nie chce się wyprowadzić, Połeta obiecał, że się wyprowadzi i ja lokal 24 przyrzekłem Pikusowi, a tymczasem Połeta się rozmyślił i zostaje, a Pikusa nie mam gdzie podziąć. Gdyby tak ktoś nagle wyleciał galopem....

Zbielał ekran myślowy. Nagle wyskoczyły rozpaczliwe okrzyki:

— Horypnowa! O, ta mi tu rozwali pokój... Gabinet rozniesie! Miała pół roku temu dostać lokal 21, a tymczasem przydzielono go Kacykowi. Żeby coś się stało. Tembardziej, że lokal 21 przyrzekłem Rdzewnikowi...

Szeleszczą strony aktów.

— ...za odnowienie trzeba będzie pociągnąć z Helbanga, bo oni tam jakieś tapety, jakieś forniery.

Nagle ekran zaczął pulsować różowo.

— Ha, ha, ha! a przecież ani Pietrusiński, ani Pikuś, ani Witalis... i Horypnowa! — tak! — nie mają wniesionego wkładu. Ho, ho! Trzymam ich w ręku. Wkładzik, tak, to jest broń decydująca. Broń się referencie lokalowy, bo zginiesz w potopie obiecanych przyrzeczeń i przyrzeczonych obietnic!

Dzień obracał się do świata tyłem, zakrywając sobą lampę słońca. Już tylko czerwone światło, jakie pozostaje od prześwietlenia ciała, przesączało się na ziemię. W biurach W. S. M. zapłonęła „elektryczność”. Ludzie zaroiłi się w poczekalni. Jedni wpisywali do księgi remontowej zażalenia, inni do księgi zażaleń, inni jeszcze żelili się przedstawicielowi Zarządu, a kto jeszcze nie miał możliwości wyzalić się ani na piśmie ani ustnie wylewał swój żal przed współinteresanta. Baczny obserwator mógłby spostrzec dwóch ludzi, którzy się tłoczyli przy kasie. Jeden płacił składkę do „Szkłanych domów”, a drugi przyszedł z nim razem. Kasjerka pisała szklaniem piórem kwit, a obywatel Wielkonędra pisał strzępy meldunków (t. zw. odcinki) i wciągał do grubych ksiąg.

3) jeśli jest jedna osoba starsza, która pracuje, a dzieci są małoletnie (do lat 18);

4) jeśli w rodzinie są chorzy obłożnie, którym niezbędna jest specjalna opieka.

O POWIERZCHNI MIESZKANIA.

Lokatorzy, u których powierzchnia mieszkania przypadająca na osobę, jest mniejsza, niż 10 m² otrzymują zniżkę o 5% wyższą.

Np. Obywatel X zajmuje mieszkanie o powierzchni 30 m², w którym zamieszkuje 5 osób należących do czł. rodziny. Na osobę więc wypadnie powierzchnia 6 m². A więc przyznana zniżka podwyższona zostaje o 5% ze względu na przeludnienie mieszkania.

JAK NALEŻY STARAĆ SIĘ O ZNIŻKĘ KOMORNEGO?

Wszyscy ubiegający się o zniżkę komornego, zgłaszają się w godzinach przyjęć do sekretarza Stowarzyszenia, który wydaje kwestjonariusz, oraz przyjmuje—wypełnione.

JAK NALEŻY WYPEŁNIAĆ KWESTJONARIJUSZ?

Pierwszą stroną kwestjonariusza wypełnia zgłaszający się o zniżkę, drugą sekretarjat Stowarzyszenia.

Pisać należy czytelnie. Na wszystkie zapytania odpowiadać zgodnie ze stanem faktycznym. *Zwłaszcza od-*

powiedzi dotyczące zarobków głowy rodziny, oraz innych członków rodziny, muszą być wiarygodne i poparte odpowiednimi dokumentami. Do zarobków należy wliczać nie tylko zarobki stałe, ale również wszystkie dochody niestałe lub dorywcze.

Uwaga: Osoby, które wprowadzają w błąd Stowarzyszenie przez podawanie nieprawdziwych danych o stanie zarobków lub innych — są pozbawiane pomocy stowarzyszenia.

Jednocześnie przypominamy, iż w myśl Regulaminu Akeji Doraźnej Pomocy, korzystający z pomocy podlegają okresowemu sprawozdaniu.

KTO ROZPATRUJE PODANIA O ZNIŻKI KOMORNEGO?

Zniżki komornego rozpatruje Komisja Doraźnej Pomocy, składająca się z Opiekunów kolonijnych i przedstawicieli zarządu „Szklanych Domów“.

CZAS TRWANIA PRYZNANEJ ZNIŻKI KOMORNEGO.

Zniżka komornego przyznawana jest najmniej na 1 miesiąc. Może być przyznana na więcej miesięcy, a nawet przy stałych zarobkach na czas dłuższy — aż do odwołania.

ZMIANY ZGŁASZAĆ NATYCHMIAST!

Jeśli w okresie trwania zniżki komornego zajdą ja-

Przed gabinetem bohatera tej analizy spektralnej kłębiło się i wrzało.

— Poszedł już godzinę temu. Co on tam gada?

— Ja mam tylko parę słów... —

— To samo mówił ten, co tam już tkwi całe wieki!

— Mówię panu, że parę słów...

— To samo tamten...

— Szkoda gadać.

Nareszcie ktoś zapukał. Niezbyt mocno, ale i nie za słabo. Gromada podniosła głosy.

— Co jest? Tu my czekamy, dużo...

Drzwi otworzyły się gruntownie. Wyszedł spocony człowiek, czerwony na twarzy i szeptał:

— Żeby choć czternastokrotnie...

— Prawo takie. prawo, panie Pietrusiński. Dam panu lokal, skoro pan tylko ten wkładzik, skoro tylko wkładzik... —

Cisza podła na gwarne grono. Ludzie odsunęli się, a referent kłaniał się wpas i zawołał radośnie, jak przy oberku:

— Proszę! Następny.

Wsunął się jegomość w szarej jesionce.

— To wy, obywatelu, obiecujecie już od wieków, że opuścicie lokal 24, a tymczasem co jest?

Ramiona naszej jesionczyny podniosły się (lewe więcej, prawe mniej) i rozległ się cichy głos:

— Ja, proszę was, staram się, ale nie z tego. Mogę wam napewno obiecać, że może...

Ale referent nie słuchał.

— Jak tam z komornem, obywatelu Poleta?

— Z komornem mówicie?... Ano, dziękuję, owszem nie płacę...

— I co będzie?

— Ja napewno może zapłacę...

— Róbcie co chcecie, ja chcę wasz lokal dać Pikusio- wi, to człowiek który chodzi już do W. S. M. od dwu lat.

— A ja chodziłem trzy lata. Ho, ho, pamiętam, jak mi obywatelu referencie, obiecywaliście różne lokale na różne terminy i jak...

Referent zaczerwienił się (umiał to robić!)

— No, dajcie spokój, komorne jest komornem...

Szara jesionczyna skurczyła się.

— Ano, niby tak, niby tak, obywatelu referencie...

Mucha laziła po szybie i brykała. Cichutko skwierczał drut w żarówce.

Następny!

— Co to jest? Za gwoździł wbity w ścianę 15 złotych. Za podrapaną podłogę 35 złotych? Za brak guzika gumowego w klozecie 5 złotych? Co jest?

— Widzicie, przecież nie płacicie...

— Jakto nie płacę?!

— Bo to przecież z wkładziku, z wkładziku my sobie...

Facet sponurzał. A referent lokalowy odrzucił czarny kosmyk z czoła i wytarł je sobie wterzchem dłoni. Szyld „Wiadomej Spółdzielni Mieszkaniowej“ jaśniał w południowej, szklanej skrzynce.

Któryś tam klientowy chodził, a referent kłaniał się wpas, szurgał nóżkami i mówił wiolinowym, zmęczonym głosem:

— No, więc powstaje kwestja wkładziku, kwestja wkładziku, moje uszanowanie! Jerzy R. Goetling.

kiejkolwiek zmiany w uposażeniu, stanie rodziny lub powierzchni mieszkania (zmiana mieszkania) należy niezwłocznie zasłać zmiany zgłosić w Stow. „Szklane Domy“.

KTO NIE MOŻE KORZYSTAĆ ZE ZNIŻEK KOMORNIANYCH?

Ze zniżek komornego nie mogą korzystać:

1) nieczłonkowie Stow. „Szklane Domy“; (patrz ar-

tykuł „Nowa Umowa W. S. M. ze „Szklanemi Domami“ Nr. sierpniowy „Życia“).

2) osoby samotne, u których powierzchnia mieszkania przewyższa 30 m.²;

3) osoby zamieszkujące mieszkania o powierzchni większej niż 60 m.²;

4) osoby, u których powierzchnia mieszkania na osobę przekracza 18 m.²;

5) osoby odnajmujące część mieszkania t. zw. sublokatorom.

H. JĘDRZEJEWSKI.

CZYTELNICTWO

DR. FELIKS BURDECKI. TELEWIZJA CZYLI JAK CZŁOWIEK NAUCZYŁ SIĘ WIDZIEĆ NA ODLEGŁOŚĆ. Warszawa 1936. Str. 56 + 4. Wyd. M. Arcta.

Niewielka książeczka Dra Burdeckiego, znanego popularyzatora wiedzy ścisłej, jest pierwszą książką polską o telewizji. Napisana niezwykle popularnie i przejrzysto wprowadza czytelnika w świat najnowszych zdobyczy naukowych. Barwnie kreśli autor wizerunek szwedzkiego wynalazcy Berzeliusa, który wykrył, że selen, odkryty podówczas pierwiastek, różnie przewodzi prąd elektryczny w zależności od tego czy znajduje się w ciemności, czy też działają nań promienie świetlne. Odkrycie to miało doniosłe znaczenie dla rozwoju fizyki i postępu technicznego. Właściwym wynalazcą telewizji stał się Paweł Nipkow, który w roku 1883 znalazł pierwsze realne rozwiązanie telewizji, zauważył mianowicie, że każdy obraz czy rysunek składa się z dużej ilości plam i kreseczek barwnych. Telewizja stanie się zatem możliwą wtedy, gdy zostanie wynaleziony aparat prędko rozkładający każdy obraz na oddzielne plamy świetlne. W tym też kierunku pracowali wynalazcy i technicy Szczepanik, Carey, Dussaud, Le Blanc i inni.

W wieku XX posunęła się wynalazczość telewizyjna dzięki stosowaniu fal radiowych, zaś w roku 1907 niemiecki profesor Korn skonstruował przyrząd do telegrafowania obrazów, przy których korzystał z komórki selenowej na stacji odbiorczej.

Obecnie szereg państw (ZSRR., Niemcy, Anglja) nadaje programy telewizyjne na krótkich falach radiowych i chociaż aparaty telewizyjne są dziś jeszcze zbyt drogie „telewizja przestała być utopją, marzeniem fantastów, stała się nową sztuką techniczną, rozpoczynającą podbój ludzkości“ — pisze w zakończeniu swej ciekawej książki autor. Zainteresuje ta książeczka nietylko młodzież, dla której została napisana, lecz i wszystkich miłośników radja.

Michał Szulkin.

JAN MUSZKOWSKI. ŻYCIE KSIĄŻKI. Warszawa, Str. 346 + 1. Nakładem „Naszej Księgarni“.

Książka Dra Muszkowskiego, b. Dyrektora jednego z większych księgozbiorów naukowych Warszawy jest przystosowana dla czytelników bibliotek oświatowych i zawiera cały szereg najważniejszych wskazówek oraz informacji o książce. Autor w przejrzystym i popularnym wykładzie omawia drogę rozwoju książki rękopiśmiennej w czasach najdawniejszych, podkreślając do-

nosłość odkrycia drukarstwa w wieku XV. Rozwój książki drukowanej pozostawał w ścisłym związku z ówczesnymi stosunkami gospodarczymi i politycznymi w Europie, co może nie zostało należyście przez autora uwypuklone na przestrzeni wieków nowożytnych.

Rozdział o wytwarzaniu i obiegu druków zainteresuje czytelników, poszukujących informacji o rodzajach wydawnictw i ich klasyfikacji, handlu księgarskim i konsumpcji książek oraz o książce w bibliotece.

Dla czytelników interesujących się szczegółowiej jakimś zagadnieniem dodał autor w końcu każdego rozdziału szczegółowy wykaz bibliograficzny, ułatwiający dalsze studia zainteresowanym.

Michał Sz.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MIESZKANIOWA I BUDOWLANA ZAGRANICĄ.

W Roczniku organizacji spółdzielczych za rok 1936, wydanym przez Międzynarodowe Biuro Pracy, znajdujemy zestawienie stanu spółdzielczości mieszkaniowej i budowlanej łącznie.

Zestawienie to, ułożone według ilości spółdzielni na koniec roku 1934, przedstawia się jak następuje:

Kraj	Ilość spółdzielni	Ilość członków w tysiącach	Suma bilans. w milionach fr. szwajc.
Sowiety	42,102	3,360	3,588
Stany Zjednoczone	10,920	8,370	19,996
Rzesza niemiecka	3,115	650	7,180
Wielka Brytania	1,873	1,631	6,207
Italja	1,352	71	?
Hiszpanja	1,217	56	?
Czechosłowacja	922	77	36
Austrja	528	68	?
Francja	278	22	?
Polska	227	21	130
Szwajcarja	82	?	?
Jugosławja	71	6	1
Szwecja	53	15	?
Norwegja	10	2	?
Estonja	8	?	?

Sowiecka spółdzielczość mieszkaniowa jest zjednoczona w organizacji pod nazwą „Wsiesojuznyj sowiet żyłiszcznojj kooperacji“ (Wszeczwiązkowy sowiet spółdzielczości mieszkaniowej) z siedzibą w Moskwie. Na czele jego stoją N. A. Kubiak i A. G. Makiejew.

Spółdzielczość w Stanach Zjednoczonych jest zrze-

szona dokoła „United States Building and Loan League“ w Cincinnati (Ohio), troszczącej się o dopływ kredytów.

W Niemczech główny związek, łączący 15 związków prowincjonalnych, nazywa się „Hauptverband deutscher Wohnungsunternehmen (Baugenossenschaften und -Gesellschaften)“ mieści się w Berlinie.

Londyńska „National association of Building Societies“ łączy 355 spółdzielni.

Rzymska „Federazione nazionale fascista delle cooperative edili“ jednoczy wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane.

Hiszpańska „Federacion nacional de cooperatives de casas baratas“ w Madrycie skupia prawie wszystkie (1209) spółdzielnie.

W Czechosłowacji spółdzielczość mieszkaniowa i budowlana nie jest zjednoczona i należy do kilku związków („Ustredni jednota pro bytovou reformu v Ceskoslovenske republice“ w Pradze — 380 spółdzielni mieszkaniowych, „Zentralverband deutscher Baugenossenschaften in der Tschechoslowakischen Republik“ w Opawie — 68 spółdzielni budowlanych, „Stavodružstvo,

velkonakupni a vyrobni družstevni ustredi v Praze“ — 148 spółdzielni budowlanych i t. d.).

W Austrii spółdzielczość mieszkaniowa i budowlana jednoczy się w „Zentralverband der gemeinnützigen Baugenossenschaften“ w Wiedniu i w „Oesterreichischer Verband der Kleingärtner, Siedler und Kleinfüchter“ w Wiedniu, — we Francji przeważnie w „Fédération nationale des sociétés coopératives d'habitation à bon marché“ w Paryżu, — w Szwajcarii wyłącznie w „Schweizerischer Verband für Wohnungswesen und Wohnungsreform“ — w Zurychu, — w Szwecji w „Hyresgästernas Sparkasse - och Byggnads-föreningars Riksförbund u. p. a. (H. S. B.)“ w Sztokholmie, — w Norwegii — w „Norges Kooperative Byggeselskapers Landforbund“ w Oslo, — w Estonii w „Elukorterite Ehitusühingute Liit“ w Tallinie.

Spółdzielczość w Jugosławii grupuje się w związkach prowincjonalnych.

W Polsce „Związek spółdzielni i zrzeszeń pracowników R. P.“ liczył wśród swych członków w końcu roku 1935 — 41 spółdzielni mieszkaniowych, 174 sp. budowlanych obok 135 oszczędnościowo - pożyczkowych i 10 pracy.

Z. Ch.

Nowości naszej biblioteki

W m. sierpniu nabyto dla biblioteki na Żoliborzu:

LITERATURA PIĘKNA

- 8813 Droonberg E. — Nad brzegami rzeki Nelson (d).
 8838 Wallace E. — Upiory (dar.)
 8839 Naglerowa H. — Matowa Kresa (d.)
 8847 Tolstoj A. — Dzieciństwo.
 8848 Mauriac — Gentrix, matka i syn.
 8858 Zegadłowicz E. — Zmory.
 8859 Nałkowska Z. — Romans Teresy Hennert.
 8860 Goetel — Serce lodów.
 8861 Maxwell — Pałac na przedmieściu cz. I.
 8862 Maxwell — Po burzy, cz. II.
 8865 Maugham Sommerset — Ślady stóp w dżungli.
 8872 Lichnowska — Miłość Delajdy, 2 tomy.
 8874 8873 Wielopolska J. — Kontryfale lichtarzy u św. Agnieszki (d.).

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

- 8820 Miłkowski St. — Walka o nową Polskę.
 8821 Witkowska H. — Stosunki społeczne w Polsce niepodległej (d.).
 8822 Chmielewski Z. — Podręcznik spółdzielczości.
 8822 Wolski J. — Zasady i wytyczne spółdzielni pracy
 8825 Brzozowski St. — Stanisław Wyspiański (d.).
 8826 Brückner A. — Mikołaj Rej (d.).
 8827 Kant E. — Marzenia jasnovidzającego (d).
 8840 Mały rocznik statystyczny na 1933 rok.
 8841 Gąsiorowska Z. — Ogród szkolny a nowy program.
 8842 Krzeczkowski K. — Idee przewodnie ubezpieczeń społecznych.
 8843 Bystron J. — Kultura ludowa.
 8844 Rychliński St. — Warszawa jako stolica Polski.
 8845 Mielczarski R. — Pisma, cz. I.
 8850 Marx — Walki klasowe we Francji. 1848 — 1850 r. (d.).
 8857 Lipiński — Walka zbrojna o niepodległość.
 8863 Maeterlinck — Życie Voltaire'a.
 8866 Zweig St. — Marja Antonina (4-y egz.).
 8867 Górecki J. — Rzym a Polska w twórczości Słowackiego.
 8868 Poznańska A. — Niemowlęstwo, I rok dziecka,

- 8869 Poznańska A. — Pierwsze dzieciństwo, drugi i trzeci rok życia.
 8875 Krahelska H. — Praca kobiet w przemyśle współczesnym (d.).
 8882 Muzyka polska — monografia zbiorowa.
 8883 Romantyzm w muzyce — monografia zbiorowa.
 8884 Taniec — monografia zbiorowa.

KSIĄŻKI W JĘZYKACH OBCYCH.

- 8814 Bauer O. — Zwischen zwei Weltkriegen.
 8815 Wells — The time machine, and The island of Dr. Moreau (d.).
 8816 Wilde — Lady Windermere's fan. (d.).
 8817 8818 Ibsen — Gesammelte Werke (d.).
 8819 Edmunds — Shelby, his poetry.

DLA BIBLIOTEKI PODRĘCZNEJ.

- 8870 Grzymała Grabowiecki — Tablica synchronist. rozwoju Polski współczesnej.
 8871 Dzieje myśli. — Historia rozwoju nauk. t. II, z. I
 8876 8877 Zbiór traktatów i konwencji handlowych, 2 tomy.
 8878 Mały rocznik statystyczny za 1936 r.

Dla biblioteki na Rakowcu

LITERATURA PIĘKNA.

- 8829 Sinclair U. — Kataklizm w roku 200-ym.
 8830 Nałkowska Z. — Małżeństwo (d.).
 8831 Ostense M. — Prolog miłości.
 8832 Giono — Wielka trzoda.
 8833 8834 Czechow — Zapalka szwedzka.
 8852 France A. — Historia komiczna (d.).
 8853 Orzeszkowa E. — Anastazja, Bene nati.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

- 8828 Księga pamiątkowa PPS. w trzydziestą rocznicę.
 8836 Chmielewski Z. — Podręcznik spółdzielczości.
 8837 Mały rocznik statystyczny za 1936 rok.
 8856 Marchlewski. — Antysemityzm a robotnicy.

WYCHOWANIE

Porządek i subordynacja w naszej szkole

(Artykuł dyskusyjny)

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Piskłęta zleciały się z letnisk, obozów i półkolonji. I znów, jak corocznie spadły na rodzicielskie głowy w związku ze szkołą przeróżne troski.

Braki materialne i niemożność dostatecznego wyekwipowania dzieci we wszystkie przybory i pomoce — to jedno.

Kwestja nowej odzieży zimowej (stara zamała zwykle) — to troska druga.

A trzecia największa — to troska o dobre postępy dzieciarni w naukach i o hartowność charakteru.

W związku z tą troską ostatnią nasuwa się pytanie, jak w roku bieżącym rozwiązany zostanie problem porządku i subordynacji w szkole.

Czy będzie tak, jak w dawnych latach, czy lepiej, a może gorzej?

Ufamy, że doświadczenia lat ubiegłych przyczynią się do wielu zmian, a w sprawie mocno szwankującego porządku i subordynacji przedewszystkiem, gdyż są to czynniki podstawowe wszelkich poczynañ, mających dać pozytywny, zgodny z zamierzeniem rezultat.

Szkoła nasza, jako placówka robotnicza, jako awangarda szerokiego w niedalekiej przyszłości szkolnictwa proletariackiego, na pierwszym planie powinna mieć **urabianie charakterów**.

Nie możemy się zgodzić na jakiegokolwiek liberalizm wychowawczy, które osłabiają hart i wolę dziecka.

Świat, jak długi i szeroki, uczy bezlitośnie bez przerwy, bez sekundy wytchnienia, że tylko siłą i zdecydowanym stanowiskiem dochodzi się zamierzeń.

Dzisiaj w dobie modnych „faktów dokonanych“ na terenie politycznym, szczególnie wyraziście uwidacznia się potrzeba urabiania mocnych charakterów do walki z faszyzmem wszelkich pokrojów.

Nasze szkolnictwo winno przygotować brygady przyszłych żołnierzy i bojowników o nowy ustrój społeczny, a tacy w twardych szkołach się wykluwają.

Nie stać nas na na jedwabście miękkie, usypiające znieczulające metody.

Nam trzeba żelaznych szkół do produkcji — niezłomnych.

Dziecku wpoić należy kilka praw zasadniczych:

1. Że porządek i systematyczność jest dzwignią wszelkich poczynañ.

2. Że czas jest elementem w życiu nie mniej ważnym niż stal i granit w budownictwie.

3. Że wszystko co nas otacza jest powiązane nieubłaganymi, nieczułymi na łzy i zakłęcia prawami przyrody.

4. Że w życiu, które jest odwieczną walką i zapasami konieczności historycznych z oparami i bezwładnością ustrojów — zwycięża ten, kto włada większym iloczynem zdrowia fizycznego, wiedzy, charakteru i wartości moralnej.

Praktycznym życzeniem na najbliższą przyszłość byłoby widzieć dyscyplinę.

Niech nauczyciel nie musi zdierać gardła na przekrzykiwanie niesfornych i opornych.

Niech ma w dyspozycji tak daleko idące sankcje, jak tego każdy poszczególny wypadek wymaga.

Niech wie, że nie jest odosobniony w akcji dyscyplinowania szkoły, a przeciwnie — poparty każdorazowo przez całą nową atmosferę i nastawienie ciał pedagogicznych oraz rodziców.

Niech się stanie zadość warunkowi: absolutna cisza, powaga i uwaga na lekcjach — to szacunek dla nauki, jako pracy, a nieskrępowana i pełna swoboda w przerwach — to wyraz zdrowia fizycznego i moralnego i nauczycielstwa i młodzieży.

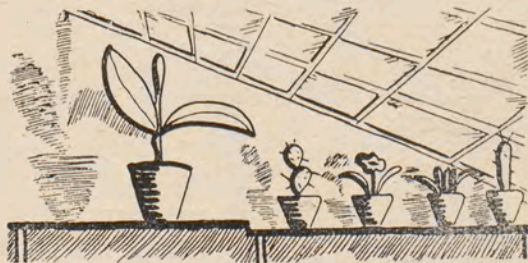
WIKTOR MICHALSKI.

Cudze chwalicie...

Nasz pensjonat roślinny i leczenie roślin w mieszkaniach

W „Robotniku“ z dnia 16 września ukazała się wzmianka p. t. „Pensjonat dla kwiatów“ w której mówi się o powstaniu pierwszej kliniki botanicznej i pensjonatu dla kwiatów w Paryżu. Za niewielką opłatą jeden z ogrodników paryskich przyjmuje kwiaty na przechowanie i leczenie. Liczni mieszkańcy opuszczają stolicę latem, mogą swe ulubione rośliny zostawić w fachowych rękach zamiast u opiekunów przygodnych, po których opiece rośliny więdy i marniały.

Nie jest to pierwszy pensjonat i pierwsza klinika dla kwiatów. Wcześniej powstał także pensjonat poparciem i zaufaniem wielu członków. Tyle, że nie w Ośrodku Ogrodniczym W. S. M., cieszący się



podano mu nazwy pensjonat, a mówiono po prostu „leczenie i przechowanie kwiatów“.

Od wczesnej wiosny wielu naszych członków (około 400) przynosiło swe ukochane rośliny, po kil-

ka lub kilkanaście, prosząc o poradę na chorobę, umiejętnie przesadzenie i leczenie. Na „przechowaniu“ w naszym skromnym „pensjonacie“ mieliśmy latem 115 palm, 35 araukaryj i 655 — innych pacjentów.

Teraz po skończonych wakacjach coraz liczniej odwiedzają nas miłośnicy kwiatów, którzy latem nie korzystali z naszego „pensjonatu“, a teraz mają kłopoty ze zniszczonymi roślinami.

Dla ułatwienia pracy nad pielęgnacją roślin Ośrodek Ogrodniczy wprowadza nową formę opieki, a mianowicie: **Stalą opiekę nad roślinami w domach**

naszych członków. Opieka ta będzie polegała na oglądaniu roślin raz na miesiąc, wydawaniu opinii i rady jak usunąć szkodniki i uleczyć chorą roślinę.

Pragnący korzystać ze stałej opieki winni zgłosić się do Ośrodka Ogrodniczego w godzinach urzędowania dla podpisania odpowiedniej deklaracji. Opłata miesięczna dla mieszkańców W. S. M. wynosi 50 groszy.

Mieszkańcy W.S. M. mogą też korzystać z doraźnych porad jednorazowych w swoich mieszkaniach za opłatą 1 zł. Inni mieszkańcy Żoliborza za poradę jednorazową w mieszkaniu opłacają 1,50 zł.

E. Grzesiewicz.

Co ma być w sklepach „Gospody Spółdzielczej“

Obywatelu Kierowniku! Jakżeś to? Sprowadziłem się do słynnego już na całą Polskę ośrodka spółdzielczego, natychmiast jak widzicie — oto moja książeczka członkowska — wpisałem się na członka Gospody i odrazu spotyka mnie zawód?

— Przepraszam, ale o co chodzi?

— No bo widzicie, Kierowniku, idzie żona do sklepu na siódemce kupić żarówkę — niema, poszedł chłopak do szkoły, potrzebne zeszyty, bruljony — niema! Więc jakże to? Mamy kupować w sklepach prywatnych? Oddawna staram się ich unikać!

— Przykro mi niezmiernie, lecz postaram się choć trochę wyłomaczyć. Żarówek nie sprzedajemy, w niektórych sklepach „Gospody“ wyprzedajemy resztę zeszytów i materiałów piśmiennych, postanowiliśmy bowiem ten dział, narazie przynajmniej, zlikwidować.

— Ale dlaczego? Z jakiego powodu? Więc muszę swoje dzieci odrazu zamłodu przyzwyczajając do prywatnych sklepów, a nie do Spółdzielni? Osobiście chętniebym zapłacił nawet trochę drożej niż u prywatnego kupca bylebym mógł zaopatrzyć się w Gospodzie!

— Oho, Obywatelu! Nie wszyscy są tak skorzy! Niestety bardzo często nasi Członkowie zupełnie nie zwracają uwagi na jakość i gatunek towarów byleby tylko o parę groszy taniej!

— No to chyba nie potrafią liczyć! Już żona zdążyła się przekonać! Wprawdzie zapłaciła o pół grosza taniej na jajku w Gospodzie, lecz gdy zważyła te jaja, to okazało się, że jaja z Gospody ważyły po 53 — 55 gram, z prywatnego sklepu zaledwie 48 gram! więc kupiec prywatny jest nie tańszy lecz droższy!

Wracajmy jednak do rzeczy! Więc jak tam z tym działem piśmiennym i żarówkami?

— A no widzicie u nas w Warszawie powstaje coraz więcej sklepów specjalnych, sprzedających tylko ograniczoną grupę towarową, a więc sklepy wyłącznie z papeterią, z przyborami elektrycznymi i t. d. Kupujący nabiera przekonania, że tylko w sklepie specjalnym zakupi towar gwarantowanej jakości i taniej. Niektórzy uważają, że „Gospoda“ nie potrafiłaby tych działów prowadzić i jeżeli będzie sprzedawać czy to żarówkę czy to zeszyty i t. d.

taniej, to myślę, że pośledniejszego gatunku. Jest to najzupełniej niesłuszne! Nie Wy pierwszy zwracacie na to uwagę! Sprzedaż materiałów piśmiennych lub żarówek niestety u nas postępowała bardzo powoli. Zbyt wolno przeto obracały się włożone w ten dział fundusze. Naraża nas to na straty, zbyt mało jeszcze mamy funduszy własnych i nie możemy dłuższy czas czekać na sprzedaż. Na kredycie u dostawców wisieć nie opłaca się, bo każdy kto daje na kredyt każe sobie zato płacić drożej!

— Ależ Obywatelu Kierowniku! Mam wrażenie, że choć częściowo na brak funduszy można byłoby zaradzić. „Widzę na przykład na półkach w sklepach „Gospody“ tyle rozmaitych gatunków herbaty różnych firm, że wymienię: „Klachten“, „Indar“, „Wysocki“, „Plutos“ a przede wszystkim „Społem“. Z pewnością, aby opłaciła się sprzedaż musicie zakupywać co najmniej po kilka a nawet kilkanaście kilogramów każdego gatunku i każdej firmy. Są to więc nadmierne zapasy i też niepotrzebnie wiążą fundusze obrotowe! Nie lepiej byłoby sprzedawać tylko herbatę „Społem“?

Używamy jej już od szeregu lat i tyle jest rozmaitych mieszanek tak wysokiego gatunku, że może każdy wybrać i dobrać podług swojego smaku! Herbatę obcych firm wyprzedaj jak najprędzej! Przypuszczam, że zwolniłoby to paręset złotych!

— No tak, słusznie. Lecz wszystko zależy tylko od członków. Czas byłby już zdecydować się i gdyby większość zdecydowała się kupować tylko herbatę „Społem“ to bez żalu lecz z radością zlikwidowalibyśmy niepotrzebne zapasy, a tem samem usprawnilibyśmy gospodarkę.

— Więc ogłoszmy plebiscyt! Pierwszy oddaj swój głos za herbatą „Społem“! Kto następny? Niechże Redakcja Życia W. S. M. przyjmie głosy od czytelników za i przeciw herbacie „Społem! **My chcemy tylko herbaty „Społem“!**

— Ależ doskonale! Czekajmy na głosowanie i bezwzględnie zastosujemy się do życzenia większości członków!

— A jak będzie z temi żarówkami, zeszytami itd.?

— Pozostawmy to do następnego numeru „Życia“.

— Trzymam za słowo! Do widzenia!

T. M.

„Potanienie wody“

Na skargi nasze i nie nasze, że woda miejska jest za droga wogóle, a szczególnie w mieszkaniach robotniczych, odpowiadano nam, że władze miejskie opracowują nową taryfę, przyczem będzie ona zróżnicowana, ale nie w kierunku większych obniżek ceny dla mieszkań robotniczych, lecz w zależności od ilości zużytkowanej wody: im w jakimś domu więcej wody się używa, tem mniej za każdy metr wody będzie się płać.

Od 1 września b. r. obowiązuje nowa taryfa za wodę miejską. O zróżnicowaniu taryfy zapomniano. Ale za to wprowadzono „wydatną“ obniżkę: za 1 mtr sześć. wody nie będzie się już płać 67 i pół grosza (dokładnie 0.67.445 zł.) a „tylko“ 67 groszy!

Za „prawo“ korzystania z kanału miejskiego opłatę obniżono z 28 do 26 groszy za 1 metr sześć. wody własnej. Jeżeli ktoś z „prawa“ tego nie chce korzystać, to może sobie nie chcieć, ale opłatę wnosić musi.

Trudno znaleźć dość delikatne słowa, aby należycie scharakteryzować tę decyzję.

Musimy stwierdzić, że woda w Warszawie jest za

droga; władze miejskie mają możliwość radykalnie zwiększyć spożycie wody w Warszawie przez przymusowe włączenie do wodociągów domów dotąd niewłączonych, a dostarczających mieszkańcom wody nader często szkodliwej dla zdrowia; nie jest słuszne, aby robotnik za zużywaną wodę płać do 7 proc. swego zarobku, urzędnik do 3 proc., a kapitalista drobny ułamek procentu; nie ma uzasadnienia pobieranie opłat kanałowych za wodę własną, używaną wyłącznie do pralni i kąpielisk, prowadzonych w zastępstwie miasta.

Nie przestaniemy żądać sprawiedliwej ceny wody: domy, złożone z mieszkań robotniczych, winny płać najniższe ceny wody, z mieszkań średnich — średnie; z mieszkań dużych — najwyższe. Domy społeczne winny mieć dodatkowe bonifikaty.

Musimy też domagać się zastosowania zasady: nadwyżki osiągane na wodociągach i kanalizacji mogą być używane wyłącznie na rozszerzanie sieci, a nie mogły stanowić pokrycia innych wydatków budżetowych miasta.

n. i.

Kłopoty z praniem

Zoliborskie Koło Kooperatystek od samego założenia troszczyło się o to, aby pralnia mechaniczna mogła spełniać swe zadania, t. j. odciążać gospodynię domu od ciężkiej pracy prania ręcznego i usunąć całkowicie pranie z domu rodzinnego. Pralnia mechaniczna nie cieszyła się jednak takim powodzeniem, jakiego należało się spodziewać. Jedną z głównych przyczyn były zbyt wysokie, jak na robotnicze kieszenie, opłaty za używanie maszyn i gorącej wody.

Dzięki staraniom Koła, Zarząd W. S. M. obniżył opłaty do połowy, wprowadzając równocześnie regulamin korzystania z pralni. Regulamin przyjął się dość łatwo, frekwencja podniosła się i należało przypuszczać, że będzie rozwijała się nadal. Niestety, obserwujemy zjawisko odwrotne, mianowicie spadek frekwencji.

Jeśli chodzi o ostatnie kilka miesięcy, znamy jedną z przyczyn obniżenia się tej frekwencji: zmore pralni była przez pewien czas woda, powodująca plamy rdzawe na bieliźnie. Należałoby sprawę tę bliżej oświetlić. Zjawisko żółcenia bielizny, dzięki wodzie, zdarzało się istotnie dość często. Również po założeniu „odżeleziacza“ i wprowadzeniu stałego oczyszczacza i zmiękczenia wody nie ustały całkowicie. Wypadki zaczęły jednak uogólniać (taki to już zwyczaj mamy wszyscy). Kierownictwo pralni, na skutek interwencji i Ż. K. K. i Pierwszej Pralni Spółdzielczej, zajęło się badaniem przyczyn tego zjawiska. Stwierdzono więc: 1-o że zażółcona bielizna po jeszcze jednym przepraniu otrzymywała swój normalny biały wygląd; 2-o, że przyczyną zażółcenia jest nie woda studzienna obecnie oczyszczana należycie, lecz woda dawna, która zanieczyściła rury. Wyczyszczono chemicznie rury, — wy-

padki zażółceń stały się coraz radsze, wreszcie dochodzimy do tego, że zmore zażółcenia przestaje nas straszyć całkowicie.

Mówiąc o tym przejściowym ciężkim kłopotcie, jaki przeżywały niektóre gospodynie domów, a z niemi i kierownictwo pralni, nie wyczerpuje całkowicie zagadnienia naszej pralni mechanicznej.

Frekwencja jej obniżyła się dużo wcześniej przed powstaniem kłęski „żółtej“ wody. Świadczy to o tem, że są inne poważne przyczyny, które każą gospodyniom domów radzić sobie z praniem inaczej. Przyczyny te są ze wszech miar interesujące. Warto wiedzieć, czy zło leży w samej organizacji pralni, czy w organizacji gospodarstwa domowego, która nie pozwala gospodyni wydalac się z domu na czas dłuższy, czy wreszcie przyczyny te są natury psychicznej, np. niechęć do prania mechanicznego.

Wszystko to należałoby zbadać, aby dotrzeć do przyczyny zła i ewentualnie to zło usunąć. Dlatego to Zoliborskie Koło Kooperatystek chce przeprowadzić wspólnie z Samorządem Lokatorskim ankietę, zawierającą szereg pytań, na które odpowiedzi oświetliłyby sprawę wszechstronnie. Nie wątpimy, że Samorząd przyjmie tę naszą inicjatywę. Zwracamy się również do wszystkich gospodyń naszego Osiedla, aby nie ociągały się ze szczerą odpowiedzią na wszystkie zawarte w ankiecie pytania. Wiadomości tą drogą zebrane posłużą naszym organizacjom społecznym, jak Samorząd Lokatorski i ŻKK. do wyciągnięcia wniosków, które bezwzględnie będą pożyteczne dla mieszkańców całego naszego Osiedla.

J. S.

KRONIKA

Osiedle na Żoliborzu

■ Przydział mieszkań.

W miesiącu wrześniu wzrósł silnie ruch zwalnianych mieszkań. W sierpniu b. r. opuszczono i zajęto 11 mieszkań, gdy w pierwszej połowie września zwolniono 17, a zajęto 25 mieszkań.

Na dzień 15 września stan mieszkań, podlegających przydziałowi, był następujący:

Mieszkań wymówionych i przydzielonych nowym kandydatom	15
„ wymówionych i nie przydzielonych	13
„ wolnych przydzielonych (w remoncie)	11
„ „ nie przydzielonych	12

w tem 3-izbowych 9, 2-izbowych 2 i handlowych 1 (jaka w I kol.).

Lokale dwuizbowe i półtoraizbowe są bardzo poszukiwane w Spółdzielni i kolejka na ich przydział wynosi kilkadziesiąt osób.

■ Malowanie klatek schodowych kol. I-szej.

Dział remontowy przystąpił do malowania klatek kol. I-szej. Uwzględniając życzenie lokatorów, wyrażone przez delegację, maluje się na klatkach wysoką lamperję olejną. Stosunkowo słabe tempo malowania klatek wynikało wskutek odnawiania dużej ilości mieszkań, zwolnionych w ostatnim okresie. W ciągu miesiąca malowanie klatek będzie ukończone.

■ Remont lokali pod tarasami w VII B.

Roboty na tarasach VII-B zostały ukończone, oba tarasy zostały pokryte warstwą asfaltu, która zabezpieczy znajdujące się pod tarasami lokale od zacieków.

Obecnie dział remontowy jest przygotowany do odnawiania mieszkań uszkodzonych wskutek zacieków.

Na apel, zamieszczony w ostatnim numerze „Życia W. S. M.“ dotychczas zwrócił się jeden lokator, któremu mieszkanie już odnowiono.

Dział remontowy jeszcze po raz ostatni zwraca się do lokatorów VII-B, których mieszkania, znajdujące się pod tarasami, ucierpiały wskutek zacieków o uzgodnienie terminów odremontowania lokali.

■ Pralnia.

Pralnia w m-cu sierpniu była czynna 6 dni (w drugiej połowie miesiąca ze względu na przerwę remontową).

W ciągu tych sześciu dni przeprano 2.144 kg. bielizny, co odpowiada ok. 357,3 kg. dziennie.

(W miesiącu sierpniu roku ubiegłego pralnia była czynna 15 dni — przeprano 3.855 kg., to znaczy 257 kg. dziennie).

Lokatorki przepierały 2,3 kg. na godzinę. Piorących było 117 osób.

■ Kąpielisko.

Kąpielisko — w miesiącu sierpniu było czynne dni 11. Kąpiących się w wannach było 251 osób, w prysz-

nicach 201 osób. Razem kąpało się 452 osoby. Mniejsza frekwencja kąpieliska niż w poprzednich miesiącach wynikała z powodu 2-tygodniowej przerwy na remonty w pralni i kąpielisku (od 2 do 18 sierpnia). Po wykonanych remontach i odnowieniu, kąpielisko nabrało czystego i schludnego wyglądu. Białe pomalowane ściany i przegrody, czyste białe wanny i kwiaty w poczekalni, zachęcają każdego do korzystania ze zdrowej i przyjemnej kąpeli, która, należy to zaznaczyć, jest u nas jedną z najtańszych w Warszawie. To też ilość kąpiących się w naszym kąpielisku stale wzrasta.

■ Wentylator do pralni i kąpieliska.

Na skutek słusznych reklamacji personelu i lokatorów, korzystających z pralni i kąpieliska na niedostateczne wentylowanie sal, Administracja opracowała projekt założenia dużego wentylatora. Do odprowadzania wyciąganego powietrza zepsutego służyć będą muryrowane kanały wentylacyjne ciągu naturalnego, które swego zadania nie spełniały.

■ Kotłownia w I kolonji.

W czasie budowy kotłowni centralnego ogrzewania w oficynie I kol. zainstalowano duży kocioł żeliwny parowy „Strebel'a“ na koks. Kocioł ten obsługiwał ówczesną pralnię w I kol., a ponadto ogrzewał podziemie i część pierwszego piętra. Po zlikwidowaniu pralni w I kol., spadło znacznie obciążenie tego kotła i przestał on pracować ekonomicznie, powodując znaczne straty eksploatacyjne. W związku z budową części społecznej na Rakowcu, gdzie potrzebny jest kocioł parowy podobnej wielkości dla obsługi miejscowej pralni i kąpieliska postanowiono przenieść ten kocioł z Żoliborza na Rakowiec, a na miejsce zdjętego, wstawi się dużo mniejszy kocioł, dostosowany wielkością do obecnych warunków pracy kotła. Pewną innowacją będzie zastąpienie kotła „Sterbel'a“ Eca. kotłem Reck'a, który nadaje się zarówno do opalenia koksem jak i orzechem węglowym, paliwem znacznie tańszym od koksu, co również wpłynie na zmniejszenie kosztów eksploatacji.

Przeróbkę, przeniesienie kotła starego i montaż nowego wykona nasz warsztat mechaniczny.

Osiedle na Rakowcu

■ Ruch w naszej bibliotece.

Frekwencja w miesiącu sierpniu mimo okresu wakacyjnego uległa dość poważnej wyższości. Odwiedziło bibliotekę 343 osób, wypożyczono ogółem 445 książek, w tem: beletrystyka 309, naukowe 23 i dla młodzieży 113.

■ Wielki grzech a jeszcze większy wstyd.

Do jednego z mieszkańców naszego Osiedla był wezwany lekarz Ubezpieczalni. Po wypełnieniu swych obowiązków, lekarz wyraził zdziwienie, że tak piękne bloki zamieszkuje niechlujni lokatorzy, gdyż kurytarze są zaśmiecone, ściany porysowane i pobrudzone. Taka

opinia, wyrażona przez lekarza, niepocholebnie o nas świadczy.

Na przyszłość nie zaśmiejemy korytarzy, nie niszczy my ścian.

■ Zmarnowany sezon na Rakowcu.

Nasze dzieci poszły do szkoły, nie doczekawszy się na urządzenie miejsca zabaw i rozrywek, gdyż kwestja subwencji na ten cel nie została jeszcze przez Fundusz Pracy i Tow. Ogródków Jordanowskich rozstrzygnięta.

■ Ankieta wodna.

Na rozesłane 192 egzemplarze ankiety w sprawie używania wody miejskiej, odpowiedziało 118 osób (61,4 proc., zainteresowanie nieszczerze, jak na środowisko uspołecznione).

Wynik:

75 odpowiedzi za wodą obecną, z czego 21 z uwagami, zasługującymi na zastanowienie się.

10 odp. woda miejska w cenie od zł.	5.—
4 „ „ „ „ „ „ „ „	3. 5
16 „ „ „ „ „ „ „ „	3.—
13 „ „ „ „ „ „ „ „	2. 5

W wyniku powyższej ankiety Samorząd Osiedla, na posiedzeniu w dn. 2.9 r. b. uchwalił, by Zarząd W.S.M. przyśpieszył starania u władz miejskich, ustawienia źródła z wodą magistracką przy ul. Pruszkowskiej.

Nienadesłanie odpowiedzi na tak ważne zagadnienie przez 74 lokatorów, jest smutnym objawem małego zainteresowania się sprawami Osiedla, a co najważniejsza, że niektórzy lokatorzy, zabierający głos przy każdej sposobności w sprawie doprowadzenia magistrackiej wody, uważały tym razem za stosowne nie wypowiedzieć się. Jak to mamy rozumieć!

■ Koło kooperatystek.

W dniu 10 września z inicjatywy Żoliborskiego Koła Kooperatystek odbyła się na Rakowcu pogadanka dla Kobiet, wygłoszona przez ob. M. Dobrzyńską na temat: „Tanie i łatwe zapasy na zimę“. Pogadanki słuchało 60 kobiet z dużym zainteresowaniem. W najbliższym czasie lokatorki Rakowca zorganizują własne Koło, które zajmie się pracą uświadamiającą na tematy społeczne, spółdzielcze i ogólnie - ekonomiczne, oświetlane z robotniczego punktu widzenia. Ponadto zajmemy się sprawą racjonalizacji gospodarstwa domowego, aby dać możliwość kobiecie poza obowiązkami gospodyni domu, zająć się sprawami społecznymi i wejść do czynnej pracy na polu spółdzielczym.

Budując życie gospodarcze klasy pracującej na zasadach spółdzielczych, kobieta przyczyni się do zorganizowania jeszcze jednego odcinka walki z ustrojem kapitalistycznym.

sylwia purmanowa,
pianistka
powróciła

żoliborz, III kol. W. S. M.,
ul. krasieńskiego 16 m. 67.
zgłoszenia: w godz. 12—14.

Stow. „Szklane Domy“

■ Akademje.

W trzydziątą rocznicę „Krwawej Środy“ odbyła się dnia 1.IX w sali przy ul. Suzina Akademia, staraniem S-nia wspólnie z Dzielnicą Marymont — Żolibórz PPS. Przemawiali K. Czapiński i A. Próchnik, część artystyczną wypełnił Chór Zw. Drukarzy i Orkiestra „Szklanych Domów“.

Na Rakowcu odbyła się Akademia w niedzielę, dnia 29 sierpnia.

■ Wydział dla Spraw Młodzieży.

Wydział dla Spraw Młodzieży przystąpił do zorganizowania pracy w sezonie bieżącym w/g ustalonego planu. Powołano do współpracy nowych instruktorów sportu i sekcji dramatycznej.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu



Zajęcia w przedszkolu rozpoczęły się wcześniej niż przewidziano, ponieważ udało się na czas wykończyć remont lokalu.

Początkowo zajęcia w przedszkolu były skrócone dla powolnego wdrożenia dzieci do życia gromadnego i zorganizowanego. Obecnie już we wszystkich grupach praca odbywa się normalnie t. j. od 8 — 1-ej dla I kl., od 9 — 2 dla 6 i 7 lat i od 10 — 2-ej dla 4 l. W dniach deszczowe dzieci z I kl. nie mają spacerów i zajęcia kończą się o 11.30.

W sobotę zajęcia kończą się wcześniej.

Żoliborskie Koło Kooperatystek

■ Odczyt o spółdzielczości.

Staraniem Żoliborskiego Koła Kooperatystek oraz Klubu Kobiet Stow. „Szklane Domy“ w dniu 9 września odbył się odczyt ob. H. Polaka o spółdzielczości. Odczytu wysłuchało 40 osób. Jak na kilkutyśne osiedle spółdzielcze — frekwencja trochę za mała. Zarówno prelegentowi jak i osobom, zabierającym głos w dyskusji, chodziło o wykazanie, skąd się wzięła spółdzielczość, jakie były przyczyny jej powstania, wpływ jej na ogólne życie gospodarcze, różnorakie formy jej przejawiania się i najważniejsze — rola spółdzielczości w przebudowie ustroju społecznego. Na naszym terenie często zastanawiamy się czy spółdzielczość jest i będzie potrzebna w osiągnięciu ustroju socjalistycznego. Pytanie to zostało odwrócone w dyskusji, a mianowicie, jak wyglądałby ustrój socjalistyczny bez spółdzielczości? Na to pytanie będziemy szukali odpowiedzi w następnych naszych dyskusjach, o potrzebie których wypowiedzieli się obecni.

K O M U N I K A T Y

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

● Skrzynki listowe.

W kol. III, IV bud. A i B, V i VIII znajdują się dotychczas skrzynki listowe, zainstalowane przez Spółdzielnię. W praktyce okazało się, że skrytki tego rodzaju nie zabezpieczają należycie włożonej korespondencji i nie mieszczą większych czasopism.

Z tych względów Zarząd Spółdzielni zgodził się na założenie skrzynek pocztowych przez firmę „Hermes”. Koszt tej instalacji ponosi całkowicie poczta.

Nowe skrzynki będą założone prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia.

● Kontrola czystości.

Począwszy od września wprowadziliśmy comiesięczną kontrolę czystości w kolonjach. Na oznaczony z góry dzień mają być umyte wszystkie klatki schodowe i okna, wymiecione korytarze piwniczne i wygracowane uliczki na dziedzińcach.

W ten sposób będziemy mogli zrobić przegląd porządku w każdym domu, porównując wydajność i sposób pracy poszczególnych pracowników. Samą kontrolę przeprowadzać będzie referent Spółdzielni przy współudziale opiekunów kolonijnych i przedstawiciela Komisji Administracyjnej i Samorządu. Z każdorazowego przeglądu Komisja wystawi opinię ob. ob. dozorców i sprzątaczkom klatek schodowych. W związku z tym pragniemy, aby dzień kontroli był jednocześnie dniem propagandy czystości w danej kolonii. Apelujemy do mieszkańców o specjalnie uważne przestrzeganie przepisów korzystania z mieszkań, a przede wszystkim o:

- 1) wytarcie z kurzu drzwi wejściowych od strony klatki schodowej,
- 2) nie wyrzucanie z mieszkań śmieci pod wycieraczki lub do koszyków na popiół,
- 3) wyrzucanie śmieci i popiołu do kubków na śmieci,
- 4) trzepanie pościeli i mebli tylko w ustalonych godzinach i w ustalonych miejscach.

W bieżącym miesiącu dni czystości zostały wyznaczone w następujący sposób:

- kol. I i II we wtorek dnia 22 września,
- „ III we środę dnia 23 września,
- „ IV bud. A i C we czwartek 24 września,
- „ IV bud. B w piątek 25 września,
- „ V w sobotę 26 września,
- „ VII we środę 23 września,
- „ VIII w sobotę 26 września.

● Do lokatorów I kol.

Przed rozpoczęciem nowego sezonu ogrzewalnego zostały sprawdzone liczniki ciepła w mieszkaniach w I kolonii i odnotowany ich stan. Sprawdzone również działalność kranów regulacyjnych. Lokatorzy, którym nie założono, lub nie oprawiono kranu przy którymkolwiek z grzejników, proszeni są we własnym interesie o możliwie niezwłoczne zareklamowanie tego w książce poprawek w biurze Administracji.

Brak kranów, lub nienależyte ich funkcjonowanie, uniemożliwi regulację ogrzewania i osiągnięcia oszczędności.

Administracja przystąpiła do obliczenia wyników oszczędności osiągniętych w ciągu ubiegłej zimy i sporządzenia wykazu premii dla lokatorów, którzy wykazali niższe od przeciętnej zużycie ciepła.

● Taras w II kolonii.

Członkowie W. S. M. pragnący korzystać z tarasu II kolonii, opłacają jednorazowo 5 złotych, za które otrzymują klucz i prawo przebywania na tarasie wraz z członkami rodziny, zamieszkującymi wspólnie. Zgłaszać się w tej sprawie należy do prowadzącego meldunki ob. I. Borkowskiego.

● Okienka piwniczne.

Administracja Osiedla wzywa wszystkich lokatorów do zaopatrzenia w szyby okienek swoich piwnic przed nadchodzącą zimą. W czasie chłódów zimowych należy pilnować, żeby okienka były zamykane.

● Zaopatrujcie się w kwiaty w Ośrodku Ogrodniczym.

Ośrodek Ogrodniczy zawiadamia, iż w najbliższych dniach rozkwitną chryzantemy wielokwiatowe. Posiadamy tuż kwitnące gloksynje, begonje, fuksje i inne kwiaty doniczkowe, oraz kwiaty cięte. Ceny bardzo niskie.

● Uwagze piorących.

Jak wiadomo w pralni zdarzały się wypadki zażółcenia bielizny, bądź w kadziach, bądź w maszynach pralniczych i to mimo przepuszczania wody przez specjalne filtry i odżelaziacz. Działo się to zresztą zarówno przy wodzie studziennej jak i miejskiej. Analiza wody studziennej, która przeszła przez filtry, wykazała nieobecność żelaza i innych zanieczyszczeń barwiących. Po bliższym zbadaniu tej sprawy, okazało się, że przyczyna leży w starych obrosniętych rdzą i kamieniami rurach. Korzystając z przerwy w sierpniu, — w czasie remontu pralni dokonano chemicznego oczyszczenia rurociągów, z których usunięto znaczne ilości zanieczyszczeń. Pewne niespłukane dostatecznie pozostałości zanieczyszczeń spowodowały w pierwszych dwu tygodniach po remoncie parę wypadków zażółcenia bielizny. W ostatnich czasach te wypadki całkowicie ustały i sądzić należy, że już się nie powtórzą. Bielizna wychodzi ładna i czysta. Dla zapewnienia jednak całkowitego bezpieczeństwa i osiągnięcia pewności, że bielizna będzie ładna, należy zwracać uwagę na to, by:

1. *Mechanik przed włożeniem bielizny do maszyny spuścił nieco wody zimnej i gorącej do kanału z kranów zasilających maszynę pralniczą.*
2. *Przed włożeniem bielizny do kadzi lub balji, należy uczynić to samo. Wogóle należy to czynić z każdym kranem nieużywanym przez dłuższy czas.*
3. *Składając bieliznę na noc do kadzi zamokowej, na-*

leży zamknąć szczelnie krany z dopływem wody zimnej i gorącej i sprawdzić czy woda z nich nie kapie, choćby najwolniej, gdyż to może spowodować plamy.

4. Starać się nie używać chlorku do prania.

5. Lepiej używać do prania sody niż bielidła.

6. Informować się i radzić mechanika wzgl. kontrolerki pralni.

Lepiej zachować te ostrożności, niż być narażoną na ewentualną potrzebę powtórnego wkładania bielizny do maszyny pralniczej, a więc niepotrzebnej straty czasu.

W pralni daje się odczuć nierównomierne obciążanie w różnych dniach sali maszyn, magli i suszni. Ponieważ zarówno praczki z Pierwszej Pralni Spółdzielczej jak i zawodowe — piorą we wtorki i czwartki, a wykańczają we środy i piątki, więc w te ostatnie dwa dni daje się odczuć brak suszni i magli — trzeba na nie czekać w kolejce. Żeby tego uniknąć należy: Większe pranie robić we środy, a wykańczać w czwartki, małe prania 5 — 7 kg. należy robić we wtorki i czwartki i tego samego dnia wykańczać. W ten sposób uniknie się niepotrzebnego czekania.

Osiedle na Rakowcu

● Administracja Osiedla.

W związku z urlopem A. Kleina w czasie od 15 do 30-go września, biuro załatwiać będzie interesantów codziennie w następujących godzinach: pon., środy i piątki — od godz. 17—19 popoł.; wtorki, czwartki i soboty — od 10 do 12 przed poł.

Od 1 października biuro będzie otwarte codziennie od godz. 10 do 12-iej, a w poniedziałki, środy i piątki i wszystkie dni powszednie między 1 i 8 każdego miesiąca; prócz tego od 17 do 19 po południu.

● Skrzynka do listów.

Komisja redakcyjna Osiedla przypomina mieszkańcom Rakowca, że wszyscy lokatorzy mają prawo zabierać głos na łamach „Życia“. Dla ułatwienia mieszkańcom Rakowca skomunikowania się z redakcją, w administracji (III blok, m. 128) będzie wywieszona skrzynka. Prosimy o notatki rzeczowe i treściwe.

W. S. M. W KWIATACH.



● Zwracać w terminie książki.

Przypominamy, że książki treści beletrystycznej wolno trzymać najdłużej 2 tygodnie, nowości 1 tydzień, naukowe 1 miesiąc; po tych terminach za każdy dzień przetrzymania książki, dyżurny bibliotekarz pobierać będzie 1 grosz, wystawiając odpowiedni kwit. W wypadku, gdy ktoś, nie może w przewidzianym terminie zwrócić danej książki, winien przed terminem zgłosić w bibliotece.

● Apel do rodziców.

We wrześniu zapanowała słotna i chłodna pogoda, co widocznie sprawiło, że na kurytarzach i klatkach schodowych działy się harce i zabawy. Przypominamy rodzicom, że klatki schodowe i kurytarze nie mogą być pod żadnym pozorem miejscem zabawy. Musimy sami dbać o spokój naszych sąsiadów.

Stow. „Szkłane Domy“

● Biuro Stowarzyszenia.

Biuro „Szkłanych Domów“ czynne jest codziennie w godz. 10 — 13 oraz popołudniu (prócz sobót) w godz. od 17 — 19.

Sekretarz i Skarbnik przyjmują wyłącznie w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17 — 19.

● Języki obce.

Z dniem 1 października wznowione zostaną wykłady języków obcych.

Zapisy na:

Angielski,
Francuski,
Niemiecki
Rosyjski

przyjmuje Biuro „Szkłanych Domów“ codziennie w godzinach urzędowania.

● Zespoły Młodzieży.

Zapisy Młodzieży do nowej Sekcji Dramatycznej, do Koła Sportowego, Oświatowego, Rozrywkowego, Warsztatowego i Robót Ręcznych przyjmuje codziennie w godz. 17 — 19 w sekretarjacie „Szkłanych Domów“, Hen. Jędrzejewski.

Tam też niezrzeszeni dotąd w zespołach młodzieży mogą uzyskać wszelkich wstępnych informacji o Zespołach.

● Wycieczka Węglowa - Wólka — Wydma Łuże — Puszcza Kampinowska.

Wydział Młodzieży „Szkłanych Domów“ organizuje w niedzielę, dnia 27 września r. b. wycieczkę, dla młodzieży zamieszkującej w Osiedlu W. S. M.

Zbiórka o godz. 8 rano przed lokalem „Szkłanych Domów“ I kolonja. Powrót około godz. 18-tej.

Wycieczkę prowadzą tow. tow.: L. Lehman i J. Cesański.

Zapraszamy całą młodzież do wzięcia udziału.

● **Kursy kroju, szycia i trykotarstwa.**

Zapisy na kursy Robót Ręcznych przyjmuje Biuro Stowarzyszenia w godz. urzędowania oraz kierowniczka kursów w przyziemiu IV-ej kolonji, wejście 6-te.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

● **Kancelarja szkolna.**

Kancelarja szkoły i gimnazjum (1 kolonja) począwszy od 1 października otwarta będzie dwa razy w tygodniu, we wtorki i w piątki od godz. 9 do 11 i od godziny 17 do 19.

● **Przyjęcia Rodziców.**

Dyrektor gimnazjum przyjmuje rodziców: we wtorki od g. 10 do g. 11, w czwartki od g. 12 do g. 13. Kierownik szkoły powszechnej przyjmuje rodziców: w poniedziałki i środy g. 12 do g. 13, w piątki g. 13 — 14. Kierowniczka przedszkola przyjmuje rodziców: we wtorki (g. 17 — 19) w kancelarji szkoły na I-ej kolonji, w poniedziałki, środy i czwartki w przedszkolu g. 13 do godz. 14.

● **Biblioteka Dziecięca,**

czynna od początku roku szkolnego, wprowadziła w tym roku następujące zmiany: *Wypożyczalnia* czynna we wtorki i soboty od g. 3—5. *Czytelnia* — codziennie od g. 4 — 7 prócz sobót.

● **Kursy Muzyczne.**

przyjmują zapisy na lekcje fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli i śpiewu solowego.

● **Rytmika.**

Od 15-go b. m. rozpoczynają się lekcje rytmiki dla dzieci.

Czynne będą 2 grupy: początkująca średnia, oraz dla dzieci zaawansowanych.

Kancelarja czynna we wtorki i piątki w godz. od 9—11 i od 17 do 19.

● **Opieka popołudniowa.**

Od 21.IX odbywać się będą bezpłatne gry i zabawy w ogrodzie (na terenie przedszkolnym) dla dzieci od 6 do 8 lat. Zapisać winien ktoś z rodziców — w kancelarji przedszkola. Zabawy te odbywać się będą tylko w dniu pogodny (bez deszczu) i tylko na powietrzu, będą prowadzone pod opieką nauczycielki. W zimie, w miarę skracania się dnia, godziny będą przesuwane i czas ograniczony, aby z wiosną znów wrócić do początkowych rozmiarów.

Od dn. 7.IX zorganizowana została opieka popołudniowa dla dzieci od 4 — 7 lat. Stała opieka przewiduje pewne opłaty — ale obejmuje już zajęcia i w lokalu i zawsze w godzinach stałych t. j. od 2 — 5-tej lub 6-tej. Zapisy przyjmuje kancelarja.

● **Naświetlanie lampą kwarcową.**

Z powodu licznych dni deszczowych i bezsłonecznych Poradnia dla dzieci R. T. P. D. rozpoczęła już naświetlania lampą kwarcową. Informacje codziennie w Poradni (ul. Krasińskiego 10 — kl. schod. 13) od godz. 9 do 11 rano.

Głosy Czytelników

GDZIE SĄ RODZICE TYCH DZIEC

Gdy wyszedłem dnia 11 b. m. z klatki schod j, zostałem niespodziewanie ugodzony w twarz wieką piłką futbolową, którą codziennie zabawiają się namiętni amatorzy tego sportu, chłopcy 1-ej kol.

Rodzice tych dzieci, mimo ciągłych napomnień Administracji W. S. M., że dziedzińce kolonij nie są odpowiednim miejscem dla sportów, nic sobie z tych uwag nie robią, co, widocznie chłopców rozzuchwala, bo w dalszym ciągu nie zważają na napomnienia ani dozorczy, ani lokatorów i nadal bombardują piłkami wszystko, co ich otacza, a więc i ludzi i rośliny i drzewa, łąmiąc, naturalnie, te ostatnie bez ceremonji. Piłka — to nie jedyne narzędzie sportu, ale równie dobrą jest proca, kamień, stare naczynie blaszane, wyciągnięte w tym celu ze śmietnika.

W tej chwili wynik tych zabaw jest taki, że gałęzie jarzębiny z owocami połamane, krzaki również, a od czasu do czasu guz na głowie u tego, czy innego lokatora. Czas ukrócić tę samowolę zuchwałych dzieci i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do ich rodziców, jeżeli nadal to się nie zmieni. E. M.

STUDENT

udziela korepetycji, przygotowuje do szkół. Wiadomości VII kol. WSM. Nr. m. 125

**Czy to dom twój, czy fabryka
Czytaj „Tydzień Robotnika“**

Pod tym hasłem prowadzi swą propagandę najbardziej popularny tygodnik w Polsce, walcząc o zwiększenie swego nakładu w ciągu września do 100.000 egz.

Rozszerzenie „Tygodnia Robotnika“ do 16 stron druku i wzbogacenie zarówno treści jak i dzieła ilustracji, zapewnią naszemu pismu zwycięstwo na tej drodze.

Każdy świadomy robotnik czy pracownik pomoże „Tygodniowi Robotnika“ w jego owocnym wysiłku stworzenia masowej prasy robotniczej.

„ŚWIATŁO“

miesięcznik aktywu robotniczego, przynosi w ostatnim — wrześniowym numerze

ARTYKUŁY: A. Ciołkosza — Przegrupowanie i konsolidację. J. Deutschera — Kryzys socjalny i polityczny w Z. S. R. R.; L. Epsteina — Zagadnienia i perspektywy rzemiosła.

NOTATKI POLEMICZNE: o synodzie biskupów, Krwawej Środzie i echach procesu moskiewskiego.

PRZEGLĄDY: z życia Z. S. R. R. i Litwy oraz kilku książek.

„ŚWIATŁO“ musi czytać każdy aktywny członek klasy robotniczej.

Szybkie dobre wyniki w nauce
GRY FORTEPIANOWEJ

początkującym i zaawansowanym zapewnia młoda, doświadczona **NAUCZYCIELKA MUZYKI** absolwentka zagranicznego konserwatorium.

Informacje: Krasińskiego 18 m. 235, poniedziałki i czwartki od godz. 14—17.

UDZIELAM LEKCYJ
niemieckiego, rosyjskiego,
korepetycyj

Krasińskiego 18 m. 165, godz. 3 — 5

Angielskiego
lekcje rozpoczął

Wladomośc w godz. 5—7, kolonja II m. 100

NIEMIECKIEGO
UDZIELA NAJNOWSZĄ METODĄ

rutynowana nauczycielka. Konwersacja, przygotowanie do matury, korespondencja. Pojedynczo i w kompletach. Żoliborz, Marymoncka 1 b m. 123.

LEKCI UDZIELAM matematyki, fizyki; siódma, ósma klasa III kol. m. 70.

Francuskiego

lekcje, niedrogo. Pomoc szkolna.

II Kolonja W. S. M. Nr. m. 71,

BIELIŻNIARKA

ST. SOBCZAK

VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140 przyjmuje do szycia bieliznę: damską męską (na miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową i hafty ręczne

Robota pierwszorzędna.

MODYSTKA

WŁ. LASOTA

VII-a kolonja 4 sień Nr. mieszkania 38 przyjmuje zamówienia na **kapelusze** damskie wg. najnowszych modeli z własnych lub powierzonych materiałów. **Przerabia piłśnie.** (c. d.)

Helena Korolowa

Krasińskiego 16 m. 14.

Suknie, kostjumy i okrycia
podług ostatnich żurnali

Wykonanie staranne Ceny umiarkowane.

Przyjmuje koldry do szycia:
watowe, puchowe oraz
stare do przeróbki

CENY
 NISKIE

I Kolonja W. S. M., Nr. m. 106, 16-a kl. schodowa

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIŻNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

LEKARZ STOMATOLOG

MARJAN SIELICKI

Choroby zębów i jamy ustnej
ZĘBY SZTUCZNE

Przyjmuje w godz. 5 — 8 w Domu Z. U. P. U ul. Mickiewicza 27 m. 5

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA

Laboratorium zębów sztucznych na miejscu
 4 kolonja, 17 klatka schodowa,

mieszkania Nr. 181. 120

LEKARZ-DENTYSTA

J. JURZDYCKA

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19

I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa

Nr. mieszk. 80. Telefon 12-24-00

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 lamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szkłane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szkłane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA. UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.